

# Stefan Moysa

---

## "Der neue Humanismus und das Christentum", Walter Dirks, Bernhardt Hanssler, München 1968 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 39/2, 161-162

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tucje i dekryty soboru utrwaliły to wydarzenie i przedłużyły jego ekumeniczne oddziaływanie. Visser't Hooft natomiast raczej patrzy w przyszłość i zajmuje się zadaniami, które stoją przed Kościołami chrześcijańskimi. Widzi je głównie we wspólnym zajęciu stanowiska wobec problemów świata, we wzajemnym służeniu sobie Kościołów, a także w nowym stosunku do Kościoła katolickiego i uznaniu dla jego ekumenicznej pracy.

Daniel de Lange, świecki teolog i publicysta, zajmuje się zagadnieniem dialogu między wierzącymi a niewierzącymi. Nie próbuje, jak większość autorów piszących na ten temat, ustalić platformy porozumienia na przykład między chrześcijaństwem a marksizmem. Raczej stwierdza, że na skutek wzrostu społeczności czysto świeckiej konieczne jest ze strony Kościoła podjęcie dialogu zakładającego, że społeczność ta będzie w dużej mierze zateizowana. Większość swoich rozważań poświęca przy tym autor ogólnym zasadom, które nie dotyczą tylko porozumienia między wierzącymi a niewierzącymi, ale mają szerokie zastosowanie we wszelkich formach dialogu.

Idąc za przykładem Konstytucji *Gaudium et Spes* książka poświęca ostatnie dwa rozdziały pewnym specjalnym problemom społecznym mającym dzisiaj szczególne znaczenie. Cornelis Trimboś omawia zagadnienie stosunku mężczyzny do kobiety na tle ogólnych przemian zachodzących w kulturze dzisiejszej. Przemianom tym, zdaniem autora, ulega również tradycyjne pojęcie małżeństwa. Coraz to bardziej zostaje uwydatniona wzajemna miłość kobiety i mężczyzny jako istotny czynnik osobistego spotkania i rozwoju. Mimo wielu cennych myśli to opracowanie wzbudza najwięcej zastrzeżeń. Brakuje w nim przede wszystkim moralnej oceny przemian zachodzących w obyczajowym życiu współczesnym. Ponadto na próżno szukamy tu koniecznego rozróżnienia między elementami stałymi a zmiennymi i podkreślenia tradycyjnych wartości, które w chrześcijańskim małżeństwie muszą być zachowane.

W ostatnim opracowaniu wreszcie Willem Schuyt omawia zagadnienie wojny i pokoju. Słusznie zaznacza on, że o ile dawniej pokój był tylko pewnym przypadkowym stanem między dwiema wojnami, obecnie wobec szalonego rozwoju techniki wojennej, stał się sprawą egzystencjalną i absolutnie konieczną. Nagromadzenie środków niszczenia i liczne przeciwieństwa polityczne stwarzają stałe zagrożenie dla pokoju. Autor zwraca uwagę na obowiązki chrześcijanina względem pokoju wynikające z ducha Ewangelii, obowiązki, które zostały najwspanialej ujęte w encyklice *Pacem in terris*. Pokój jest zgodnie ze słowami Johna Kennedy'ego najważniejszą rzeczą na świecie, trzeba więc być gotowym okupić go osobistymi ofiarami i własnym zaangażowaniem.

Poszczególne opracowania wykazują, jak temat Kościoła i świata jest dzisiaj teologicznie płodny. Skupia on na sobie zainteresowania nie tylko teologów, ale również socjologów, polityków, psychologów. Dotyczy przede wszystkim jednak szarego człowieka, bo nie chodzi tutaj o rozważania abstrakcyjne, ale o problemy najgłębiej angażujące życie jednostki. Dlatego główne zadanie teologii okazuje się dzisiaj jako pomoc do rozwiązania tych problemów w duchu chrześcijańskim.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

WALTER DIRKS, BERNHARDT HANSSLER, *Der neue Humanismus und das Christentum*, München 1968, Kösel Verlag, s. 152.

Dwaj świeccy dziennikarze starają się naświetlić z różnych punktów widzenia centralny problem stosunku chrześcijaństwa do humanizmu. Problem ten wyraża się w alternatywie: „Bóg stał się człowiekiem” i „człowiek stał

się Bogiem". Wybór jednego z tych dwóch zdań decyduje o rodzaju wyznawanego humanizmu.

Pierwszy referat omawia stosunek Kościoła do świata współczesnego. Nauka Kościoła XIX wieku była zdaniem autora bardzo nieufna względem wszelkich wartości świata współczesnego, jak wolność, demokracja, postęp. Zasadniczy zwrot przyniósł Sobór Watykański II, na którym Kościół głębiej niż dotąd rozeznał, łaskę obecnego czasu. Solidarność między Kościołem a światem proklamowana w Konstytucji *Gaudium et Spes* wynika ze wspólnego uznania wartości człowieka. Ten zmieniony Kościół pozostaje jednak tym samym Kościołem, który przy całej solidarności ze światem nie może się z nim utożsamiać i zachowuje wobec niego funkcję proroczej krytyki.

Zjawisko humanizmu niechrześcijańskiego stanowi przedmiot drugiego referatu. Zjawisko to zatacza dzisiaj coraz szersze kręgi. Wielu bowiem ludzi różnych orientacji filozoficznych albo też często bez żadnej tego rodzaju orientacji przyznaje się do pewnych ideałów humanistycznych widząc w człowieku największą wartość. Są to przeważnie zsekularyzowani chrześcijanie, którzy pewne prawdy teologiczne przeżywają po świecku, w wymiarze czysto ziemskim. Pesymizm egzystencjalistów wynika na przykład z zsekularyzowanej teologii krzyża: zanegowano odkupienie, pozostał grzesznik bezradny wobec własnego grzechu.

Z tymi humanistami winno chrześcijaństwo podjąć dialog, nawet w warunkach trudnych, wówczas gdy wielu z nich będzie się zaliczało do jego wrogów. Właściwym źródłem humanizmu chrześcijańskiego jest fakt wcielenia i wynikające z niego powszechne braterstwo. I chociaż chrześcijaństwo przekracza czysto ludzkie wartości, jednak w tym braterstwie spotka się z wszystkimi prawdziwymi humanistami. Chrystus nie ograniczał swojej misji do ciasnego kręgu współwyznawców, ale traktował wszystkich jako ludzi niezależnie od ich religijnej czy narodowej przynależności.

Trzecie studium wreszcie omawia zagadnienie wiary religijnej u współczesnego człowieka. Jego autonomia jest konsekwencją dzisiejszego rozwoju techniki, dzięki której człowiek czuje się coraz bardziej panem świata, i opiera się wyłącznie na sobie. Stwarza to dla wiary religijnej, której podstawą jest poczucie zależności od Boga, sytuację o wiele trudniejszą niż dawniej. Człowiek nie szuka pomocy w religii, obywa się bez niej, staje się coraz bardziej człowiekiem świeckim, zsekularyzowanym. Jednakże problem religii wpływa dla niego na innej drodze. Rośnie w nim poczucie odpowiedzialności. Im bardziej styka się z surowością i okrucieństwem zbudowanego przez siebie świata, tym bardziej doświadcza własnej skończoności i śmiertelności i widzi, że tego świata bez reszty opanować się nie da. Człowiek współczesny dochodzi do Boga na drodze rozważania sensu własnej egzystencji. Dlatego dzisiaj wobec współczesnej sekularyzacji nabierają szczególnej aktualności prawdy teologiczne dotyczące antropologii chrześcijańskiej, wcielenia, chrześcijańskiej wolności.

Artykuły zawarte w książce są bardzo dobrymi szkicami publicystycznymi. Dlatego też nie mogą szerzej rozwijać bogatej problematyki narzuconej przez zagadnienia chrześcijańskiego humanizmu. Raczej pobudzają czytelnika do myślenia i do dalszych badań, których celem jest odnalezienie sytuacji chrześcijanina w dzisiejszym świecie. W stosunku do dawniejszych ujęć zaznacza się bardzo wyraźnie przesunięcie akcentów. O ile dawniej zwracano głównie uwagę na specyficzne wartości humanizmu chrześcijańskiego i podkreślano to, co różni go od innych kierunków myślowych również ceniących człowieka, o tyle obecnie szuka się raczej tego, co wszystkim humanizmom jest wspólne. Tym samym dostrzega się rolę chrześcijaństwa w humanizmie ogólnoludzkim i znaczenie służby chrześcijaństwa dla świata. Nie wątpić, że jest to spojrzenie głębsze i bardziej apostołskie.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa